

Wyłudzenie ulgi prorodzinnej zagrożone jest karą grzywny - część 2

Czwartek, 6 marca 2008 r. wp.pl (08:39)

Kilka dni temu portal wp.pl opublikował artykuł [Kłopoty z ulgą prorodziną po rozwodzie](#)'. Tytułowe kłopoty polegają na przepadku ulgi prorodzinnej za okres, kiedy dziecko nie mieszkało w 2007 r. z żadnym z rozwiedzionych rodziców (np. było na uczelni, u babci). Tego typu ograniczeń nie mają małżonkowie lub rodzice żyjący w konkubinacie.

Powoduje to wątpliwości, czy takie zróżnicowanie praw do ulgi jest zgodne z Konstytucją. Ku mojemu zaskoczeniu, kilku najwyraźniej rozwiedzionych internautów skierowało dyskusję pod artykułem w zupełnie inną stronę. Napisali o tym jak drugi rodzic, korzystając z tego, że ma prawo do opieki nad dzieckiem przyznane przez sąd, zamierza odliczyć w całości ulgę prorodziną pomijając fakt, że przepisy wymagają jej podziału.

Przykładowo internauta o nicku „bajor” napisał:

”Mój syn bywa u mnie 10-12 dni na miesiąc. Płacę alimenty, opłacam synowi rehabilitację, kupuję 80% ubrań, rok rocznie wyjeżdżamy na wakacje i ferie zimowe. I co? Żona powiedziała, że się nie zgodzi na podział tej kwoty (choć prawdopodobnie nawet jej nie odliczy, bo już korzystając z tego iż rozlicza się jako samotnie wychowująca otrzyma zwrot całości odprowadzonego podatku).”

REKLAMA

[Czytaj dalej](#)

W tym przypadku internauta ma prawo do co najmniej 1/3 ulgi, czyli odliczenia od podatku za 2007 r. 350 – 400 zł lub więcej (zakładamy, że pomimo, iż „bajor” w ferworze internetowej dyskusji pisał o żonie, małżonkowie są po rozwodzie). Nie zależy to od zgody matki dziecka. Jeżeli jego była żona rzeczywiście odliczy całą ulgę, może mieć poważne kłopoty w przypadku powiadomienia przez ojca dziecka odpowiedniego naczelnika urzędu skarbowego. Podpisując się pod zeznaniem podatkowym rozwiedziony podatnik – tak jak każdy z nas – składa jednocześnie takie oświadczenie: „Oświadczam, że są mi znane przepisy Kodeksu karnego skarbowego o odpowiedzialności za podanie danych niezgodnych z rzeczywistością”. To jest podstawa do pociągnięcia nieuczciwego, byłego małżonka do odpowiedzialności karnej i nałożenia na niego np. kary grzywny.

Internauci postawili też pytanie – jak udowodnić, że dziecko mieszkało z rodzicem, który nie ma przyznanej prawa do opieki. Napisał o tym np. „rebek” – „Przebywanie dziecka u mnie 10 dni w miesiącu (dziecko odbierane jest przeze mnie ze szkoły, odprowadzam je do szkoły, szykuję śniadanie, u mnie je obiad, kolację, kąpiel, opieram, dziecko u mnie śpi) jest traktowanie jako "odwiedziny" czy „mieszkanie ze mną?” i w jaki sposób to udowodnić że dziecko ze mną te 10 dni MIESZKA?”

Osobiście uważam, że „zamieszkiwanie” to okres, kiedy dziecko nie tylko przebywa kilka godzin w ciągu dnia u rozwiedzionego rodzica, ale i nocuje u niego. Rzeczywiście jest problem z udowodnieniem „zamieszkiwania”. Jednak zdobycie dowodu nie zawsze jest „misją niemożliwą”. W wielu wypadkach zależy od inwencji rodzica, któremu drugi rodzic planuje – mówiąc wprost – ukraść ulgę prorodziną. Dowodem mogą być:

- potwierdzone przez szkołę daty odbioru dziecka ze świetlicy (odbierając dziecko z świetlicy rodzic podpisuje się jako osoba przejmująca odpowiedzialność za nie),
- wyciągi z kart kredytowych dokumentujące zakupy towarów i usług „dziecięcych”,
- bilety do kina i na inne imprezy rekreacyjne,
- wspólne zdjęcia,
- SMS-y, emaile i pisemne uzgodnienia między małżonkami, który z rodziców i kiedy zajmować się miał dzieckiem,
- zeznania osób trzecich (np. sąsiadów),
- dowody potwierdzające fakt pobytu drugiego rodzica na wakacjach lub za granicą,
- zeznania dziecka (w zależności od jego wieku).

Posiadanie dowodów tego typu nie jest warunkiem skorzystania z ulgi. Nie dołącza się do zeznania rocznego żadnych dokumentów potwierdzających prawo do niej. Przydadzą się na wypadek kontroli np. za 3-4 lata. Jeżeli rodzic po rozwodzie dysponuje nimi, może spokojnie skorzystać z ulgi prorodzinnej nie oglądając się na drugiego rodzica. Bez znaczenia jest, że w zawyżonej wysokości zrobi to równocześnie drugi rodzic. Organ podatkowy, wcześniej czy później skonfrontuje oba zeznania i rozpocznie procedurę wyjaśnienia, który z byłych małżonków złożył nieprawidłowe zeznanie za 2007 r.

Tomasz Król
prawnik, kancelaria welsvng.pl